

Marek Wójtowicz

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

MĘSKOŚĆ W KONCEPCJACH STU WEBERA I JOHNA ELDREDGE’A – PRÓBA SYNTEZY

Kondycja rodziny we współczesnym świecie jest tematem intensywnie dyskutowanym. Wielokrotnie przywołuje się fakty, które wskazują na eskalację zjawisk, zagrażających prawidłowemu jej funkcjonowaniu (związki nieformalne, rodziny niepełne, uzależnienia, przemoc). W poszukiwaniu czynników decydujących o jakości życia rodzinnego często – i jak najbardziej słusznie – analizuje się stan więzi małżeńskiej. To właśnie relacja między mężem a żoną odgrywa decydującą rolę w kształtowaniu się rodziny jako miejsca dającego jej członkom możliwość zaspokojenia tak ważnych potrzeb, jak: miłość, bezpieczeństwo, przynależność, samorealizacja.

Rzadziej podejmuje się problematykę dojrzałości małżonków. Jest to zagadnienie wieloaspektowe, obejmujące różne kwestie dotyczące rodziny pochodzenia, wzorów ról rodzinnych, dojrzałości osobowej czy przygotowania do małżeństwa. Natomiast niejednokrotnie całkowicie pomija się temat poziomu rozwoju tożsamości płciowej narzeczonych bądź małżonków, choć – jak się wydaje – można go potraktować jako temat o szczególnej wadze. Wielu specjalistów zajmujących się rodziną zapewne zgodziłoby się z tezą mówiącą, że tylko ugruntowana w swej kobiecości kobieta może być dobrą żoną i matką, a prawdziwie męski mężczyzna – dobrym mężem i ojcem.

W ten nurt dowartościowania płciowości jako czynnika w istotnym stopniu warunkującego kształt wielu aspektów życia indywidualnego i społecznego włącza się niniejszy tekst. Przedmiotem analizy staną się dwie książki amerykańskich autorów: *Wrażliwy wojownik* Stu Webera¹ oraz *Dziki serce. Tęsknoty męskiej duszy* Johna Eldredge’a². Obie podejmują problematykę męskości i formułują klarowne jej koncepcje. Obie także nie poprzestają jedynie na opisie cech współczesnego mężczyzny, ale mają charakter jawnie normatywny – przedstawiają męskość autentyczną. Wymienieni autorzy wyrażają bowiem przekonanie o możliwości określenia uniwersalnej istoty męskości, która może i powinna manifestować się, uwzględniając całe bogactwo zróżnicowania osób, w każdym konkretnym mężczyźnie.

¹ S. Weber, *Wrażliwy wojownik*, tłum. A. Jankowiak, Warszawa 2007. W dalszych rozważaniach do pracy tej odsyłam przez skrót WW. Liczby arabskie po skrócie wskazują stronicę w przywoływanym wydaniu.

² J. Eldredge, *Dziki serce. Tęsknoty męskiej duszy*, tłum. J. Grzegorzcyk, Poznań 2003. W dalszych rozważaniach do pracy tej odsyłam przez skrót DS. Liczby arabskie po skrócie wskazują stronicę w przywoływanym wydaniu.

1. ŹRÓDŁA KONCEPCJI WEBERA I ELDREDGE'A

Skąd Weber i Eldredge zaczerpnęli inspiracje do swoich koncepcji męskości? Okazuje się, że wykorzystali wiele wspólnych źródeł i w niektórych wypadkach niemal identycznie je zinterpretowali. Dopuszczalne jest zatem pytanie, czy wydane osiem lat później³ i o wiele bardziej znane *Dzikie serce* nie powtarza, bez podania pierwowzoru, niektórych tez z *Wrażliwego wojownika*. Możliwy zarzut plagiatu nie wydaje się jednak uzasadniony. Książka Eldredge'a tchnie oryginalnością nawet wtedy, gdy korzysta on z przemyśleń innych, jawnie zresztą przywołujących autorów. Nie widać powodów, aby ewentualne wykorzystywanie w *Dzikim sercu* tekstów Webera odbiegało od tej ogólnej prawidłowości.

Przed wszystkim, obaj autorzy wielokrotnie sięgają do Biblii: „Te filary (najważniejsze męskie wartości – M.W.) uzewnętrzniają się zarówno w Piśmie Świętym, jak i w świeckiej historii ludzkości. (...) Biblia zawiera mnóstwo odniesień, zarówno bezpośrednich, jak i pośrednich do tych czterech filarów. Są one i boskie, i ludzkie. W człowieku bywają czasem rozchwiane i niszczące. W Chrystusie majestatycznie stapiają się w doskonałego Mężczyznę” (WW, 44). Celem zobrazowania omawianych treści, Weber i Eldredge przywołują wiele postaci Starego Testamentu. Co ciekawe, pierwszy z nich akcentuje prawdziwą męskość Hioba, Kaleba czy Jonatana, drugi – za pomocą wydarzeń z życia Adama, Abrahama i Judy, syna Jakuba, egzemplifikuje czyhające na mężczyznę zagrożenia: egoizm i tchórzostwo. Obaj autorzy na podstawie różnych sytuacji opisanych w Ewangeliach zgodnie wskazują męskość emanującą z Jezusa (por. WW, 323-329; DS, 35-40).

We *Wrażliwym wojowniku* i *Dzikim sercu* znajduje się również sporo cytatów z literatury pięknej i dzieł religijnych. Zwraca uwagę wielokrotne nawiązywanie do klasycznej pozycji Roberta Bly'ego *Żelazny Jan*⁴. Ukazany w niej psychoanalityczny, ale także nawiązujący do mitów i baśni sposób rozumienia męskości silnie wpłynął na poglądy Webera i Eldredge'a, a zwłaszcza na ich rozumienie istoty procesu stawiania się mężczyzną. Z pisarzy religijnych najczęściej w omawianych książkach przywoływani są Clive Staples Lewis i Gilbert Keith Chesterton.

Weber i Eldredge chętnie sięgają do własnych doświadczeń. Także i pod tym względem można doszukać się między nimi wyraźnych analogii. Obaj krytycznie oceniają pierwsze, bardzo intensywne lata swojego dorosłego życia. Weber był komandosem i walczył w Wietnamie, Eldredge zaś całkowicie, niemal pracoholicznie oddał się karierze zawodowej. Obaj przeżyli nawrócenie religijne, a w rezultacie tego całkowicie zmienili bieg swojego życia. Weber po studiach teologicznych został pastorem Wspólnoty Dobrego Pasterza w Oregonie, a Eldredge po odpowiednim doksztalceniu się utworzył chrześcijański ośrodek terapeutyczny w Kolorado. Obaj założyli rodzinę i mocno angażują się w rozwijanie więzi małżeńskiej oraz

³ Pierwsze wydanie *Wrażliwego wojownika* ukazało się w 1993 r., a *Dzikiego serca* – w 2001 r.

⁴ R. Bly, *Żelazny Jan. Rzecz o mężczyznach*, tłum. J. Tittenbrun, Poznań 1993.

w wychowanie dzieci. *Wrażliwy wojownik* i *Dziki serce* zawierają wiele, nieraz bardzo osobistych przykładów z życia rodzinnego ich autorów. Łączą ich także zainteresowania: zamiłowanie do kontaktu z pierwotną przyrodą i otwartość na przygodę (Weber uwielbia polować, Eldredge wspina się po skałach).

2. WSPÓŁCZESNE ZAGROŻENIA ROZWOJU MĘSKOŚCI

We współczesnym świecie nie jest łatwo być mężczyzną. Jego rola społeczna nie jest precyzyjnie określona. Wyraźnie widać to w obszarze pracy zawodowej, w którym zanikają zajęcia jednoznacznie łączące się z kobiecością bądź męskością na rzecz działań czysto pragmatycznych, nierespektujących tożsamości płciowej pracownika: „Tryb życia, jaki prowadzi współczesny mężczyzna, jest sprzeczny z tym, co podpowiada mu serce, i z tajemnicami jego duszy. (...) Polityka przedsiębiorstw nastawiona jest na jeden cel: aby zaprząć mężczyznę do pług i sprawić, by produkował. Jednak dusza nie chce być zaprzęzona!” (DS, 18).

Na niekorzyść także zmieniły się wysuwane wobec mężczyzn oczekiwania. Analiza Bly’ a dowodzi, że przełom nastąpił w latach 60. i 70. ubiegłego wieku, a główną rolę w jego zaistnieniu odegrały pacyfistyczne nastroje po wojnie wietnamskiej oraz ruchy feministyczne. Ideałem stał się mężczyzna miły, subtelny, wrażliwy: „A jednak wielu z tych mężczyzn nie jest szczęśliwych. Łatwo zauważyć, że brak im energii. Należą oni do kategorii ludzi chroniących życie, w odróżnieniu od dających życie. (...) Mamy tu dobrze wychowanego młodego mężczyznę, górującego świadomością ekologiczną nad swoim ojcem, życzliwie nastawionego wobec całego wszechświata, ale przy tym obdarzonego niewielką siłą witalną”⁵. Bly nazywa to zjawiskiem *miękkiego mężczyzny*. Problem ten zauważa również Weber, który twierdzi, że mężczyzna powinien rozwijać swoją wrażliwość, ale nigdy nie dążyć do zrównania jej z wrażliwością kobietą: „Od bycia macho do stania się miękkim jest daleka droga. Spróbuj znaleźć się na niej gdzieś pośrodku” (WW, 86). Z kolei Eldredge to kulturowo usankcjonowane dążenie do hamowania naturalnej męskiej agresywności dosadnie porównuje do kastracji (por. DS, 86-90).

Na mężczyznach boleśnie odbija się także kryzys wielu przejawów życia rodzinnego (por. WW, 66-69). Coraz większej liczbie chłopców dane jest rozwijać się w niekorzystnym dla nich środowisku. Znane są badania wykazujące, że stopień zaspokojenia potrzeb emocjonalnych u chłopców jest w porównaniu z dziewczętami o wiele niższy. Tym prawdopodobnie należy tłumaczyć kilkakrotnie większą ich zapadalność na choroby psychiczne wieku dziecięcego⁶. Dodatkowo, symptomatyczny dla współczesności stał się kryzys ojcostwa: „Raną jest – pisze Bly – nieotrzymanie błogosławieństwa od własnego ojca. (...) Odnosi się rany, nie widując ojca w dzieciństwie, nie przebywając z nim, mając odległego ojca, ojca nieobecnego, ojca maniaka na punkcie pracy”⁷. Rany te są coraz rozleglejsze i głębsze, a być może trzeba przyznać racje

⁵ Tamże, s. 13.

⁶ Por. R. Campbell, *Twoje dziecko potrzebuje Ciebie*, tłum. R. Zabrzecki, Kraków 1990, s. 53.

⁷ R. Bly, *Żelazny Jan...*, s. 43.

autorowi *Dzikiego serca*, gdy twierdzi, że każdy mężczyzna jest zraniony, ponieważ wychowany został przez niedoskonałych rodziców (por. DS, 79).

W rozwoju swojej tożsamości płciowej mężczyzna chrześcijanin zwykle nie może liczyć na wspólnotę, do której należy. Eldredge pisze prowokacyjnie: „Chrześcijaństwo takie, jakie jest obecnie, wyrządziło mężczyznom kilka niewybaczalnych krzywd. Biorąc wszystko pod uwagę, myślę, że większość mężczyzn w Kościele uważa, iż Bóg postawił ich na tej ziemi, by byli dobrymi chłopcami. (...) Nie palimy, nie pijemy ani nie przeklinamy; to znaczy nie robimy akurat tego, co czyni z nas mężczyzn” (DS 19). Weber jest pod tym względem ostrożniejszy, chociaż i on widzi rzadkość, a zatem i wielką potrzebę wyrazistych, wyrastających z przesłania biblijnego świadectw autentycznej męskości (por. WW, 74-77).

Główne przesłanie zawarte we *Wrażliwym wojowniku* i *Dzikim sercu* jest jednak zdecydowanie optymistyczne. Rozwijanie dojrzałej męskości, pomimo wszystkich niekorzystnych uwarunkowań, jest nadal wykonalne. Najpierw wszakże trzeba wrócić do samego źródła: wskazać, w czym prawdziwa męskość się wyraża. Dopiero wtedy można poszukiwać dróg jej realizacji. Weber i Eldredge zawarli w swych książkach oba te momenty – definiują męskość oraz proponują sposoby jej osiągnięcia. Mężczyzna, ich zdaniem, posiada niezmienną naturę (por. WW, 41; DS, 18-20) i tylko trafnie ją odczytując, może żyć szczęśliwie i obdarzać szczęściem innych. Właściwemu zrozumieniu istoty męskości posłuży wyróżnienie dwóch jej wymiarów: pożądanych cech osobowości mężczyzny oraz określonego modelu relacji międzyludzkich, jakie może i powinien on nawiązywać.

3. ISTOTA MĘSKOŚCI – CECHY OSOBOWOŚCI

Pierwszą cechą, bez której nie sposób wyobrazić sobie prawdziwego mężczyzny, jest siła. Akcentowanie jej w dzisiejszych czasach budzi zwykle niekorzystne skojarzenia: przywodzi na myśl agresywność, autorytaryzm, przemoc. Słuszne skądinąd działania skierowane przeciwko wojnom, niesprawiedliwości, poniżaniu godności człowieka czy wszelkim innym formom patologicznego użycia władzy, doprowadziły do sytuacji, w której afirmacja mocy przyjmowana jest nieufnie. Uwidacznia się to również w Kościołach chrześcijańskich, których członkowie z reguły czują się zobligowani do bierności i uległości. Ewangeliczne „Jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi!” (Mt 5,39) stało się dla wielu wierzących uniwersalnym i bezwzględny imperatywem. W efekcie chrześcijanin nazbyt często jest ugrzeczniony, miły, ustępujący, aprobujący wszystko i wszystkich. Eldredge nie ma wątpliwości, że chociaż „Może to wyglądać, jak nadstawianie drugiego policzka, lecz jest zwykłą słabością. Nie można nadstawiać policzka, którego się nie ma” (DS, 85). Pokora, do której Chrystus wzywa i której dał najlepszy wzór, nie oznacza niemocy, ale właśnie pełnię siły. Autor *Dzikiego serca* przypomina, że kilka rozdziałów po nakazie nadstawiania policzka, znajdujemy w Ewangelii następujące słowa: „Królestwo niebieskie doznaje gwałtu i ludzie gwałtowni zdobywają je” (Mt 11,12).

Czym zatem jest autentyczna męska siła? Według Webera oznacza to jednocześnie bycie królem i wojownikiem: „Król spogląda w przyszłość, troszczy się o lud i zapewnia porządek, miłosierdzie i sprawiedliwość” (WW, 45). Mężczyzna powinien przewidywać, wytyczać cele, określać sposoby realizacji planów, a więc mieć pewną wizję przyszłości. Wizję dotyczącą własnego życia, ale także życia osób, za które jest odpowiedzialny. Potwierdza to Eldredge: „Wojownik ma przede wszystkim wizję – coś, co wykracza poza jego własne życie, jakąś sprawę większą niż ocalenie siebie” (DS, 144). Autor *Wrażliwego wojownika* przytacza fragmenty biblijne jednoznacznie nadające mężczyźnie władzę nad żoną i dziećmi, a więc i przywilej kierowania ich losem. To przywództwo ma mieć jednak zawsze charakter chrześcijański, a więc – zgodnie z tym, czego nauczał i co realizował Jezus – polegać musi na służbie i odpowiedzialności.

Sama wizja nie wystarcza. Siła mężczyzny manifestuje się w czynie. To właśnie do niego należy inicjowanie i podtrzymywanie działań realizujących wybrane uprzednio cele. Mężczyzna nie może być fantastą czy marzycielem, który w ogóle nie zamierza się angażować, któremu brakuje odwagi do konfrontowania własnych planów z rzeczywistością. Prawdziwa siła zawsze bowiem związana jest z determinacją i wytrwałością. Wyrazistym tego przykładem jest, zdaniem Webera, postać Hioba: „W Hiobie dało się wyczuć stałość. Był silny, stały, bezpieczny, na wskroś konsekwentny. (...) Największą siłą mężczyzny jest jego zdolność do trwania” (WW, 65).

Autor *Dzikiego serca* przekonuje, że powołanie mężczyzny zawiera dokonanie czegoś wielkiego, zawiera konieczność bycia „bohaterem swojej własnej historii” (DS, 144) i to bohaterem zdecydowanie pierwszoplanowym: „Mężczyzna musi stoczyć bitwę, musi mieć w swoim życiu jakąś wielką misję, w którą się angażuje i która wykracza nawet poza dom i rodzinę. Musi mieć sprawę, której się poświęca aż po śmierć, ponieważ zostało to wpisane w tkanę jego istoty” (DS, 143). Nieprzypadkowo obaj omawiani autorzy wielokrotnie, w tym także na stronie tytułowej, określają mężczyznę mianem wojownika. Eldredge posuwa się jeszcze krok dalej i nawet – przy pełnej świadomości tego, że brzmi to melodramatycznie – określa życie mężczyzny „okropnie brutalną wojną” (DS, 90).

Warto jeszcze zaznaczyć, że z kolei Weber, tym razem bardziej prozaicznie, zwraca uwagę na dotyczące wielu mężczyzn niebezpieczeństwo „słomianego zapachu”. O wiele łatwiej jest wysuwać propozycje i inicjować stosowne do nich działania niż powzięte cele finalizować: „Umiejętność kończenia to towar rzadki i cenny. Ukończenie zadania. Wytrwanie do końcowego gwizdka. Wbicie ostatniego gwoźdźca. Pozostanie na miejscu. Żadnego wycofywania się. Żadnego gładzenia. To, czego potrzebuje dzisiejszy świat, to trochę więcej osób umiejących kończyć” (WW, 271). Ostatecznie więc męska siła oznacza przede wszystkim szeroką wizję przyszłości oraz determinację w jej realizowaniu.

Powyższy opis pożądanej męskiej mocy wydaje się wyidealizowany i *de facto* utopijny. Może nasuwać skojarzenia z Nietzscheańską koncepcją człowieka dostojnego, u którego „nad wszystkim góruje poczucie pełni, potęgi, co pragnie się prze-

łać, szczęścia, jakie daje wielkie wzmoczenie, świadomość bogactwa, które chciałoby się rozdarować i rozdać”⁸. Jednak niemiecki filozof nie ukrywał elitarnego charakteru swojej propozycji, gdyż rasa Panów skazana jest na bycie mniejszością w świecie zdominowanym przez Niewolników. Czy Weber i Eldredge przekonani są o istnieniu w każdym mężczyźnie odpowiedniego potencjału siły?

Otóż zdecydowanie tak, gdyż prawdziwą moc każdy mężczyzna czerpie z Boga. Kolejnym koniecznym aspektem męskości jest zatem wiara. Poszukując swojej natury, mężczyzna uświadamia sobie najgłębsze podstawy ludzkiego bytu – to, że jest stworzony, i że nie odnajdzie prawdy o sobie bez nawiązania silnej relacji ze Stwórcą: „Trzeba zacząć od zawierzenia siebie. (...) Wracamy do gałęzi i pnia. Powierzamy swoje życie Temu, który jest naszym Życiem” (DS, 130); „Chcemy zapytać Stwórcę, co miał na myśli, kiedy stworzył mężczyznę. Chcemy znaleźć się na kolanach, (...) by upokorzyć się przed Stwórcą mężczyzn” (WW, 42). Jest to krok absolutnie niezbędny na drodze do dojrzałej męskości. Eldredge jest przekonany, że tylko Bóg może uleczyć rany, które w dzieciństwie otrzymało każde męskie serce. W tej koniecznej, a zarazem nieuchronnie bolesnej psychiczno-duchowej terapii łaska Boża zawsze odgrywa decydującą rolę (por. DS, 129-139).

Siła nie poparta dojrzałą postawą religijną przyjmuje postać zdeformowaną. „Adam upada, i wszyscy jego synowie wraz z nim. Jak się potem potoczyła cała historia? Gwałtowni mężczyźni albo bierni mężczyźni. Siła zostaje źle wykorzystana” (DS, 64). Mężczyzna nigdy nie sformułuje właściwych celów życiowych i nie podejmie właściwych działań, jeżeli nie zwróci się ku Bogu, który zna go najlepiej i który ukierunkuje go na optymalny cel: na zbawienie.

Dopiero w kontekście wiary zrozumiały staje się sposób sprawowania przez mężczyznę władzy w małżeństwie i rodzinie. Weber kieruje się tu słowami św. Pawła: „Chciałbym, żebyście wiedzieli, że głową każdego mężczyzny jest Chrystus, mężczyzna zaś jest głową kobiety, a głową Chrystusa – Bóg” (1 Kor 11,3). Warunkiem należytego pełnienia roli męża i ojca jest uznanie nad sobą zwierzchnictwa Boga: „Tak, Bóg dał mężczyźnie pewną władzę. Ale najpierw i przede wszystkim mężczyzna *podlega* władzy” (WW, 107). Męskość bazuje zatem na posłuszeństwie Stwórcy. Autor *Wrażliwego wojownika* przekonuje, że mężczyzna, który nie stara się poznać Bożej woli, aby zgodnie z nią postępować, nie ma prawa stać u steru życia małżeńskim i rodzinnego.

Kolejną męską cechą jest dzikość. W dobie globalizacji, ciągłej ekspansji cywilizacji, postępującego konformizmu i dominacji kultury masowej przymiot ten nie cieszy się specjalnymi względami. Może jedynie u ekologów, w związku z „materią” ich działań, budzi pozytywne skojarzenia. Omawiani autorzy, a zwłaszcza Eldredge, widzą w dzikości kwintesencję męskiej natury. Mężczyzna niewykraczający poza swoją rolę społeczną i zawodową, standardowy, przewidywalny – jednym słowem: oswojony – nigdy nie będzie szczęśliwy. W *Opowieściach z Narnii* Lewis przedstawił Boga w całej jego męskości – jako lwa Aslana. Spotykający się z nim

⁸ F. Nietzsche, *Poza dobrem i złem*, tłum. S. Wyrzykowski, Warszawa-Kraków 1912, s. 245.

bohaterowie książki są nieustannie zaskakiwani, wciąż nie pamiętają, że „Nie lubi być niczym skrępowany, (...) Tylko nie próbujcie nalegać, aby został. Wiecie już, że jest dziki. To nie jest OSWOJONY lew”⁹. Właśnie dzikość sprawia, że „Chłopcy nigdy nie czują się dobrze w domu, a mężczyźni cierpią na nieuleczalną tęsknotę odkrywania. Tęsknimy za tym, a kiedy to zrealizujemy, zaczynamy żyć naprawdę” (DS, 15-16).

Dzikość przejawia się w pragnieniu przeżycia przygody: „Przygoda, z nieodzownym ryzykiem i dziką przestrzenią, stanowi tęsknotę głęboko wpisaną w duszę mężczyzny. Męskie serce potrzebuje miejsca, w którym nic nie jest prefabrykowane, wzorcowe, odtłuszczone, zapięte na zamek błyskawiczny, koncesjonowane, podłączone, podgrzane w mikrofalach. Gdzie nie ma terminów, telefonów komórkowych ani spotkań zarządu. Gdzie jest miejsce dla duszy” (DS, 17). Eldredge przeciwstawia się traktowaniu tej tęsknoty jako wyłącznie przejawu infantylizmu. Bywa oczywiście tak, że mężczyzna rzuca się w wir czysto egoistycznej przygody, nie oglądając się na zdrowy rozsądek, swoje powinności czy dobro innych. Obawa przed tak skrajną, w istocie infantylną nieodpowiedzialnością nie może jednak wieść mężczyzn do obcej ich naturze poprawności i bezwzględnej samokontroli.

W przeżywanie przygody wkalkulowane jest ryzyko. Nie chodzi tu o brawurę czy dobrowolne inscenizowanie ekstremalnych sytuacji. Ryzyko w naturalny sposób związane jest, jak twierdzi autor *Dzkiego serca*, z bliskością i otwartością na Boga oraz na drugiego człowieka. Mężczyzna powinien akceptować dyskomfort psychiczny, który może być skutkiem ubocznym zanurzenia się w nurcie autentycznej egzystencji: twórczej, otwartej na nowości, opartej na zaufaniu. Weber w tym kontekście przytacza katalog „przygód” św. Pawła: „Przez Żydów pięciokrotnie byłem bity po czterdzieści razy bez jednego. Trzy razy byłem sieczony różgami, raz kamienowany, trzykrotnie byłem rozbitkiem na morzu” (2 Kor 11,24-25). Prawdziwy mężczyzna, realizując słuszne działania, niejednokrotnie zmuszony jest zaryzykować i czyni to chętnie, gdyż jego wojownicze serce odczuwa wówczas głęboką radość.

Eldredge opisuje jeszcze jeden rys dzikości. Zachęca mianowicie mężczyzn, aby porzucili postawę pozera, który zawsze trzyma z większością, nie zauważa problemów i jest niezwykle pewny siebie: „zaczynaj ujawniać swoją prawdziwą siłę. Mów, co myślisz, stań w obronie słabszego, nie gódź się na głupią politykę. (...) Świat pozerów drży, kiedy pojawia się prawdziwy mężczyzna. Zrobią wszystko, co trzeba, żeby cofnąć cię z powrotem do szeregu – będą ci grozić, przekupywać cię, kusić, kopać pod tobą. (...) Niech ludzie poczują wagę tego, kim jesteś, i niech się z tym pomęczą” (DS, 152-153). Jak jednakże odkryć tę swoją niepowtarzalną dziką tożsamość? Autor *Dzkiego serca* przytacza w tym miejscu słowa Gila Bailie’a: „Nie pytaj siebie, co potrzeba światu. Zapytaj się, co ożywia ciebie, i idź, zrób to, ponieważ światu potrzeba ludzi żywych” (DS, 196).

⁹ C.S. Lewis, *Lew, czarownica i stara szafa*, tłum. A. Polkowski, Poznań 2005, s. 176.

4. ISTOTA MĘSKOŚCI – RELACJE

Męskość wyraża się także w relacjach z innymi. Mężczyzna żyjący w izolacji albo nawiązujący jedynie powierzchowne kontakty międzyludzkie nigdy nie będzie sobą, nigdy nie będzie czuł się szczęśliwy. Zdaniem Webera, bycie wychowawcą i przyjacielem dopełnia omówione już funkcje króla i wojownika. Razem tworzą one cztery filary, na których wspiera się ciężar prawdziwej męskości (por. WW, 45–49).

Relacją o znaczeniu fundamentalnym jest dla mężczyzny więź małżeńska. W samej jego naturze tkwi wiele pragnień ukierunkowanych na kobietę: „Nie ma nic bardziej inspirującego dla mężczyzny jak piękna kobieta. (...) to nie jest tak, że mężczyzna musi walczyć; on musi walczyć dla kogoś. (...) Nie wystarczy być bohaterem; trzeba być bohaterem dla konkretnej osoby, dla kobiety, którą się kocha” (DS, 27). Mówi o tym, w bardziej lub mniej bezpośredni sposób, tak wiele mitów, legend, baśni. Eldredge nie ma wątpliwości, że prawdziwy mężczyzna musi „uratować Piękną”.

Obaj autorzy, wbrew poglądom wielu ruchów feministycznych i współczesnym *gender studies*, podkreślają istnienie zasadniczych, nieprzekraczalnych różnic płciowych (por. WW, 123–137; DS, 28–29). Pomimo tego, a może właśnie dzięki temu, w naturze mężczyzny silnie obecne jest dążenie do zbudowania wyjątkowej relacji z kobietą. Pragnienia tego nie można sprowadzić jedynie do wymiaru biologicznych popędów, gdyż wypływając z najbardziej intymnej osobowej sfery, zawsze obejmuje ono całego człowieka.

Do mężczyzny należy pierwszy krok w budowaniu relacji. On właśnie jawnie stara się o względy wybranej kobiety, przejmuje inicjatywę i wreszcie składa propozycję małżeństwa. Od zawsze to zdobywanie kobiety niektórym mężczyznom przychodziło z trudem. Na przeszkodzie stał silny lęk przed odrzuceniem, nieśmiałość, niskie poczucie własnej wartości. Obecnie dodatkową trudnością jest coraz częściej występująca u kobiet chęć niezależności i dominacji. Weber i Eldredge przekonują, że w głębi serca kobieta chce być upragniona i z utęsknieniem czeka na mężczyznę – archetypowo: rycerza na białym koniu – który się nią zachwyci, i dla którego stanie się najważniejsza (por. WW, 114; DS, 28–30).

Ta postawa zdobywania, zawsze łącząca się z troską o ukochaną kobietę, nie kończy się wraz z zawarciem małżeństwa. Wtedy mężczyzna właśnie uroczyście deklaruje, że wybrana kobieta będzie od teraz głównym „obiektem” jego zainteresowania i zaangażowania. Weber podkreśla wagę dotrzymania słowa danego żonie podczas ślubu, ale także wszelkich innych przyrzeczeń: „Prawdziwy mężczyzna może wnieść w swój świat pewność mocą swojej obietnicy” (WW, 70). W ten sposób mężczyzna może stać się niezawodnym oparciem dla swojej żony, a przez to solidnym fundamentem rozwoju małżeństwa i rodziny.

Rozwój więzi małżeńskiej w dużej mierze zależy od tego, na ile mąż dążyć będzie do zrozumienia swojej żony. Biorąc pod uwagę zasadniczą odmienną ko-

biecej psychiki, wymaga to od mężczyzny niemałego wysiłku. Eldredge zaznacza, że wielu panów żeni się jedynie celem zapewnienia sobie poczucia bezpieczeństwa i nie mają oni wcale zamiaru zapuszczać się na nieznane meandry poznawania wewnętrznych komplikacji swojej żony (por. DS, 182). Jest to więc kolejny sprawdzian męskiej siły: „Kiedy mężczyzna podejmuje ryzyko i inicjatywę nauczenia się języka swojej żony i zrozumienia jej najgłębszych potrzeb, żyje w samym centrum męskości” (WW, 152). Rezultat starań nie zawsze będzie zadowalający, ale każda kolejna próba dotarcia do duszy kobiecej jest dla niej jednoznacznym dowodem miłości i owocuje pogłębieniem jedności małżeńskiej. Ostatecznie nie chodzi o *zrozumienie* kobiety, ale o ciągłe *staranie się*, by zrozumieć ją choć trochę lepiej.

Bycie mężczyzną oznacza także bycie ojcem. Jest to rola społeczna, o której mówi się – jak to było już zaznaczone – że obecnie dotknął ją szczególny kryzys¹⁰. Współcześni ojcowie są często egoistyczni, nieodpowiedzialni, infantylni, uzależnieni lub po prostu nieobecni. Dlatego celem minimum, jaki mężczyzna powinien realizować w swojej rodzinie, jest jego obecność. To nie wystarcza, ale stanowi konieczny warunek urzeczywistniania doniosłej funkcji ojca. Rodzina dla mężczyzny musi znaleźć się wśród najwyższych priorytetów, a to oznacza poświęcanie czasu najbliższemu, zaangażowanie w sprawy domowe, dążenie do rozwiązywania bieżących problemów.

Przed ojcem stoją poważne zadania pedagogiczne: „Wychowawca ma serce, które naucza. Wychowawca ma wiedzę; chce, aby inni też ją posiadali. Kształtuje, tłumaczy i ćwiczy. Czyni uczniami – najpierw żonę i dzieci, potem innych” (WW, 47). W ich realizacji niezbędny jest autorytet, a zatem mężczyzna nie może rezygnować z korzystania z przysługującej mu władzy. Weber jest przekonany – i opiera to na znanym fragmencie listu Pawłowego: „A wy, ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz wychowujcie je stosując karcenie i napominanie Pańskie” (Ef 6,4) – że „odpowiedzialność za wychowanie spoczywa na ojcach” (WW, 187). Znaczenie ojca jest tak wielkie, że musi on starać się nie tylko „nie pobudzać dziecka do gniewu”, ale też nie zadać mu, przez nadużywanie swej mocy, trwałej duchowej rany (por. DS, 76-82). Weber podkreśla, że odpowiedzialność ojca jest o wiele większa niż zwykle to sobie wyobrażamy: „To jest niewiarygodna moc ojcostwa. Jest tak potężne, że jest *ponadpokoleniowe*. (...) Na przykład Biblia wskazuje, że grzechy ojców rozciągają się *aż do trzeciego i czwartego pokolenia* (Wj 34,7)” (WW, 188).

Najważniejszą funkcją ojca w wychowaniu jest pobudzanie i wspieranie rozwoju dziecka. Wtedy miłość ojcowska znakomicie uzupełnia postawę macierzyńską cechującą się bezwarunkową akceptacją dziecka¹¹. Bly zauważa, jak przez wie-

¹⁰ Por. na przykład: J.-M. Verlinde, *Tajemnica ojcostwa*, tłum. M. Pieńkowski, M. Pieńkowska, Kraków 2009, s. 5-17; J. Augustyn, *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, Kraków 2009, s. 19-50; D. Kornas-Biela, *Współczesny kryzys ojcostwa*, w: *Oblicza ojcostwa*, red. taż, Lublin 2001, s. 171-191.

¹¹ Por. E. Fromm, *O sztuce miłości*, tłum. A. Bogdański, Warszawa 2001, s. 48-51.

ki, zanim nie zmieniły tego przemiany cywilizacyjne, w naturalny sposób ojciec wprowadzał syna w dorosłe życie: „Kiedy ojciec i syn spędzają razem dużo czasu, co w niektórych przypadkach zdarza się i dzisiaj, starsze ciało, jak moglibyśmy powiedzieć, przekazuje młodszemu substancję przypominającą pokarm”¹². Eldredge natomiast podkreśla znaczenie ojca w formowaniu się tożsamości płciowej dziecka. Zwykle uwzględnia się to w odniesieniu do syna; może się nawet wydawać banałem, że męskość chłopcu nadaje inny mężczyzna (por. DS, 70-76). Rzadziej pod tym względem rozpatruje się relację ojciec-córka: „Każda kobieta musi wiedzieć, że jest niezwykła, cudowna i wybrana. To stanowi rdzeń jej tożsamości, (...) Jeśli ojciec jest bierny, córka odczuwa milczące odrzucenie” (DS, 180-181)¹³.

Szczególnie ważną rolę odgrywa ojciec podczas usamodzielniania się dziecka. Wielu matkom jest wówczas niezwykle trudno przestać traktować je jako przedmiot stałej troski i emocjonalnego przywiązania. Niektóre kobiety nawet nie zamierzają zmieniać swojego stosunku do dorosłego już dziecka. To właśnie ojciec musi inicjować proces „opuszczania gniazda”. Weber opisuje zastosowany przez siebie wobec syna rytuał: w uroczysty sposób, przy wszystkich członkach rodziny otrzymał on spisane na pergaminie „świadcstwo” ukończenia dzieciństwa wraz z błogosławieństwem na dalsze, dorosłe życie (por. WW, 216-218). Z myślą o tej chwili rodzice już wcześniej powinni uczyć dziecko, by w przyszłości pokochało kogoś bardziej niż ich samych (por. WW, 212). Można jeszcze dodać, że w tym trudnym okresie „pustego gniazda” mężczyzna powinien szczególnie wspierać swoją żonę.

Trzecim ważnym typem relacji nawiązywanych przez mężczyzn są przyjaźnie. Znowu zmiany cywilizacyjne nie działają pod tym względem korzystnie. Eldredge przytacza następujące diagnozujące współczesność stwierdzenie: „Jednym z poważniejszych problemów jest samotna kondycja przeciętnego amerykańskiego mężczyzny. Mężczyźni z trudem akceptują fakt, że potrzeba im przyjaźni innych mężczyzn”¹⁴. Przyczynę tego stanu rzeczy Weber upatruje w obawie mężczyzn przed obnażeniem ich słabości oraz w braku umiejętności dzielenia się przeżywanymi uczuciami (por. WW, 232-239).

Podstawą nawiązania przyjaźni między mężczyznami są, według autora *Dzikiego serca*, wspólne doświadczenia przeżytej przygody czy walki ramię przy ramieniu: „To nigdy nie będzie duża grupa, ale nam nie potrzeba dużej grupy. Potrzeba nam gromadki braci, chcących z nami «wylać krew»” (DS, 174). Potwierdza to autor *Wrażliwego wojownika*, ale dodaje też „cztery podstawowe zasady przyjaźni”. Są to: wspólne wartości, bezinteresowna miłość, głęboka lojalność, prawdziwa przezroczystość. Przykładem takiej przyjaźni jest przedstawiona w Biblii relacja między Jonatanem a Dawidem (por. WW, 243-264).

Weber przytacza fragment pieśni Dawida po śmierci przyjaciela: „Więcej ceniłem twą miłość niżeli miłość kobiet” (2 Sm 1,26), chociaż sam wyraża inną opinię o hierarchii męskich relacji: „nie ma wątpliwości, że nasze żony mają być naszymi najbliższymi towarzyszkami. Mamy być gotowi w każdej chwili oddać życie

¹² R. Bly, *Żelazny Jan...*, s. 110.

¹³ Por. R. Campbell, *Twoje dziecko...*, s. 55-57.

¹⁴ D. Smith, *The Friendless American Male*, cyt. za: DS 173.

za nasze żony i nasze dzieci (...). Ale w tej chęci oddania życia za rodzinę i za dom coś w nas tęskni za kimś, z kim można by umierać (...). Za innym mężczyzną z sercem takim jak nasze” (WW, 222-223).

5. UWAGI KOŃCOWE

W książkach Webera i Eldredge'a zwraca uwagę umiejętność i śmiałość złożenia dość spójnych koncepcji z niezwykle różnorodnych elementów: teologicznych i psychologicznych; naukowych i pochodzących z osobistego doświadczenia; abstrakcyjnych i konkretnych; teoretycznych i praktycznych. W związku tym można je czytać w najrozmaitszy sposób – jako naukowe monografie na temat męskości, jako poradniki zawierające mądrość życiową, jako podręczniki autopsychoterapii, wreszcie jako zbiory fascynujących opowieści o mężczyznach.

Ujęcia męskości zawarte we *Wrażliwym wojowniku* i *Dzikim sercu* są bezspornie bardzo interesujące. Czy są ostatnim słowem powiedzianym na ten temat? Z pewnością nie. Z katolickiego punktu widzenia wskazać można co najmniej dwie usterki prezentowanych koncepcji. Po pierwsze, pomijają one powołania kapłańskie i zakonne, które wiążą się z wyborem celibatu. Należałoby więc uwzględnić problematykę wyrażania się męskości poza małżeństwem i rodziną, a kolekcja pożądanych męskich cnót powinna zostać wzbogacona przynajmniej o właściwe sposoby realizowania ojcostwa duchowego. Po drugie, obaj omawiani autorzy niemal zupełnie pominięli tak ważny rys dojrzałego mężczyzny, jakim jest otwartość na życie oraz troska i odpowiedzialność za wszystkie jego formy. Trzeba mieć zatem nadzieję na dalszy rozwój dyskusji nad istotą męskości i ufać, że pomoże on coraz większej liczbie mężczyzn stawać się sobą w tym mało sprzyjającym im świecie.

SUMMARY

Maleness in Stu Weber's and John Eldredge's Conceptions – the Attempt of the Synthesis

The man's role is not clearly defined in the contemporary world. The article shows conceptions of understanding maleness contained in two books: *Tender Warrior* written by Stu Weber and *Wild at Heart* written by John Eldredge. Both American authors are aware of the present crisis of maleness and in quest for the essence of the maleness they use a lot of sources, the Bible is the most important among them. Both authors also believe that every male has definite natural predispositions. Only if he correctly recognizes and realizes them, he will find fulfillment and happiness.

The article contains the attempt of the synthesis of both conceptions. The maleness description is showed as the combination of desirable features of the person and forms of interpersonal relationships, which are established by the man. These features are: power, faith and wildness, while relationships are: marital love, paternity, friendship. The analysis concerns directions of the mature maleness development as well as real risks of this process.

Key words: maleness, Stu Weber, John Eldredge, Christian family